

Paulina Zwolińska-Pieniążek
Uniwersytet Łódzki

FENOMEN AUDYCJI OMAWIAJĄCYCH LISTY DO REDAKCJI (TZW. SKRZYNKI) W POLSKIM RADIU OKRESU MIĘDZYWOJNIA

Powstawaniu rozgłośni radiowych na świecie w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. towarzyszyło przekonanie, iż nowe medium będzie łączyć obywateli, czyniąc z nich odbiorcę medialnego. Słuchacze będą czerpać informacje o świecie oraz miło spędzać czas przy odbiornikach. Założenie to konstytuuje obecność dwóch stron współtworzących medium: nadawcę i odbiorcę. Każdy z nich pełni określone funkcje w przestrzeni medialnej, wzajemnie determinując swoje zachowania. Relacja między nadawcą i odbiorcą, będąca jednocześnie kontrastowa i spójna, jest fundamentem istnienia środków masowego przekazu, co można dostrzec, śledząc kolejne działania podejmowane przez Polskie Radio podczas budowania polskiej radiofonii.

W niniejszej pracy przyjrzę się „skrzynkom” radiowym, czyli specjalnym audycjom nadawanym w Polskim Radiu niemal od początku jego istnienia¹, w których omawiano i/lub odczytywano listy przesyłane do redakcji rozgłośni radiowych przez słuchaczy². Redaktorów zaś prowadzących tego typu audycje nazywano „skrzynkarzami”. Znacząca popularność tych „skrzynek”, opinie ówczesnych odbiorców na temat tego rodzaju audycji, a także działania podejmowane przez ich wielbicieli wskutek emisji kolejnych odcinków skłoniły mnie do zajęcia się zagadnieniem „skrzynek” radiowych oraz ich znaczeniem dla ówczesnych uczestników konsumpcji medialnej.

Pojęcie „nadawcy” można rozpatrywać na wielu poziomach, a złożoność tej kategorii wynika ze stosowania jej na różnych płaszczyznach nauki. Zdaniem Walerego Pisarka, nadawca to „osoba lub grupa osób, instytucja lub grupa instytucji, które bezpośrednio lub pośrednio udostępniają wypowiedzi nieograniczonej liczbie odbiorców (adresatów)”³, a zatem odpowiada za przekaz treści. Proces ten również może przebiegać wielotorowo, a za poszczególne etapy przygotowania nadawanego materiału mogą odpowiadać odmienne jednostki, toteż wyróżnia się kilka typów nadawców.

Krzysztof Kaszewski wskazuje na nadawcę bezpośredniego, nadawcę autora, nadawcę redakcję oraz nadawcę medialnego. Pierwszy typ reprezentuje osoba, która

1 Artykuł zawiera fragmenty przygotowywanej przez Autorkę rozprawy doktorskiej dotyczącej polskiego wywiadu radiowego.

2 M.J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 97.

3 W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 23.

fizycznie przekazuje komunikaty, mówi do odbiorców, np. lektor radiowego serwisu informacyjnego. Zwykle jego tożsamość jest znana słuchaczom i utrwalona w ich świadomości poprzez częsty i bezpośredni kontakt w przeciwieństwie do tożsamości nadawcy autora – twórcy udostępnianych komunikatów. Współcześnie autorami treści są zazwyczaj inne osoby niż nadawcy bezpośredni, np. pracownicy redakcji lub osoby spoza jej grona. Kaszewski wyróżnia także nadawcę redakcyjny, czyli nadawcę zbiorowego. Mowa wówczas o zespole złożonym z pracowników danej instytucji medialnej, efektem jej pracy jest program emitowany odbiorcom. Z kolei nadawca medialny to cała jednostka radiowa, prasowa czy telewizyjna, której tożsamość i funkcjonowanie są określone prawnie. Komunikuje się on ze swoim audytorium m.in. za pomocą oferty programowej⁴.

Dla radiosłuchaczy najważniejsi, najbardziej rozpoznawalni są nadawcy bezpośredni, którzy przekazują informacje, oraz nadawca medialny, który zapada w pamięć jako określona rozgłośnia radiowa⁵. Należy także podkreślić, że liczba typów nadawców nie jest tożsama z liczbą osób zaangażowanych w realizację przypisanych im zadań⁶. Każda rola może być odgrywana przez więcej niż jedną osobę, jak również jedna osoba może pełnić kilka funkcji nadawczych, co zdarzało się często w latach budowania i rozwijania polskiej radiofonii – nadawca bezpośredni był jednocześnie autorem komunikatów oraz współtworzył format programu. Z tak wieloma zadaniami musieli się mierzyć m.in. redaktorzy prowadzący „skrzynki” radiowe.

Kategoria „odbiorcy” w komunikacji medialnej jest równie złożona, co pojęcie „nadawcy”. Jej niejednorodność wynika przede wszystkim ze specyfiki środków masowego przekazu, która zakłada możliwość docierania do nieograniczonego grona odbiorców, a więc zarówno do odbiorców zamierzonych, jak i przypadkowych. Odbiorca zamierzony to podmiot, któremu nadawca chce przekazać komunikat, natomiast odbiorca przypadkowy pozostaje poza jego obszarem zainteresowań, ale odbiera komunikat w sposób nieumyślny, przypadkiem⁷.

Odbiorców klasyfikuje się również ze względu na ich aktywność w momencie dekodowania nadawanych komunikatów, a mianowicie możliwość podjęcia komunikacji z nadawcą. W komunikacji medialnej mówi się o odbiorcy w skali mikro, czyli odbiorcy, który na żywo porozumiewa się z przedstawicielem nadawcy medialnego w studiu (może być nim słuchacz dzwoniący do radia lub udzielający wywiadu w stu-

4 Por. K. Kaszewski, *Media o sobie. Językowe elementy autopromocyjne w przekazach informacyjnych prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2018, s. 148-149.

5 Zob. B. Sobczak, *Odbiorcy telewizyjni magazynów informacyjnych z perspektywy retorycznej*, [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2015, s. 83.

6 K. Kaszewski, *op. cit.*, s. 149.

7 *Ibidem*, s. 151.

diu), oraz o odbiorcy w skali makro, a więc o licznej, rozproszonej grupie słuchaczy, którzy wykazują bierność podczas otrzymywania informacji⁸.

Zanim Polskie Radio zaczęło gromadzić dane statystyczne na temat swoich słuchaczy, koncentrowało się głównie na ich pozyskiwaniu. Zadanie to nie należało do najtrudniejszych, Polacy bowiem byli zafascynowani nowym medium – zarówno technicznym aspektem jego funkcjonowania, jak i perspektywami, które stwarzało. Powodem zainteresowania społeczeństwa nową zdobyczą technologiczną była praktyczna możliwość zaspokajania wiedzy oraz podejmowania interakcji z nadawcą.

Zainteresowanie radiofonią wśród Polaków sięga jednak czasów, kiedy na ziemiach polskich nie nadawała jeszcze żadna polska rozgłośnia. Polacy poznawali wówczas nowe medium za pośrednictwem rodzimej prasy oraz zagranicznych stacji, w których nadawano audycje na temat radia⁹. Na ojcystym rynku wydawniczym zaczęły powstawać pisma o tematyce radiowej, takie jak „Radioamator. Dwutygodnik dla Miłośników Radiotelegrafii i Radiotelefonii”, „Radiofon Polski”, „RADIO. Ilustrowany Tygodnik dla Wszystkich” czy „Radiokronika”¹⁰, w których, jak podawał „Radioamator”, zapoznawano społeczeństwo z nowym wynalazkiem, ukazując jego techniczną stronę oraz korzyści płynące z jego zastosowania¹¹. Oficjalnie erę polskiej radiofonii zapoczątkowały słowa „Halo, halo, Polskie Radio Warszawa, fala 480”, które radiosłuchacze usłyszeli z odbiorników 18 kwietnia 1926 r. o godz. 17.00¹².

Formalne i techniczne początki polskiej radiofonii to również początek „skrzynek” radiowych w pierwszych ofertach polskich rozgłośni. Od stycznia do kwietnia 1926 r. w ramach programu eksperymentalnego PTR nadawano „Skrzynkę odpowiedzi” prowadzoną przez Stanisława Odyńca. W związku z pozytywnym odbiorem tej audycji w listopadzie tego samego roku „Skrzynkę ogólną”/„Skrzynkę odpowiedzi” wprowadzono do oferty programowej Polskiego Radia. Aż do wybuchu II wojny światowej prowadził ją Marian Stępowski uznany za „nestora polskich skrzynekarzy”¹³.

Maciej Józef Kwiatkowski zdefiniował „skrzynki” jako „audycje radiowe, oparte na listach radiosłuchaczy i polegające na ich omawianiu z cytowaniem całości lub fragmentów oraz na odpowiadaniu na listy za pośrednictwem anteny”¹⁴. Początkowo celem programu było poznawanie opinii słuchaczy na temat nadawanych treści, Polskie Radio bowiem, stawiając pierwsze kroki na polskim rynku medialnym, chciało w jak największym stopniu spełniać oczekiwania swoich odbiorców. Ponadto „skrzynki” zaspokajały potrzebę interakcji ze słuchaczami. Mimo że nadawca dobrze znał specy-

8 *Ibidem*.

9 M. Hermanowski, *Radiofonia w Polsce. Zarys dziejów*, Poznań 2018, s. 28.

10 *Ibidem*, s. 28-29.

11 *Nasze cele*, artykuł redakcyjny, „Radioamator” 1924, nr 1.

12 S. Odyniec, *Nowa karta w dziejach radia w Polsce*, „Radioamator” 1926, nr 4.

13 M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, Warszawa 1980, s. 72.

14 Idem, *To już historia*, s. 97.

fikę i techniczne możliwości radia, odczuwał brak bezpośredniego kontaktu z odbiorcą podczas aktu komunikacyjnego.

Możliwość wyrażania opinii na temat oferty programowej radia pozytywnie oceniali sami słuchacze, potwierdzając użyteczność „skrzynek” radiowych oraz dostrzegając ich znaczenie w budowaniu atrakcyjnego dla odbiorcy medium.

Korespondencja informuje Was o naszych upodobaniach, z którymi Wy się musicie liczyć, jeżeli chcecie należycie spełniać swoje obowiązki. Jako nauczyciel wiem, co to jest liczyć się nawet z opinią najmniejszych moich uczniów, nie dlatego oczywiście, żebym się tej opinii obawiał, ale jedynie w tym celu, żebym ja miał wpływ na urabianie tej opinii – opinia nauczyciela ludowego¹⁵.

Dzięki „skrzynkom” radiowym nadawca mógł nie tylko zweryfikować użyteczność swojego programu, ale również poznać nastroje odbiorców względem nowego medium. Początkowo fascynowało ono słuchaczy jako nowinka technologiczna oraz budziło ciekawość, gdyż dostarczało rozmaitych informacji wprost do domów, a z czasem stało się rozrywką, oknem na świat, a dla wielu ludzi uosobieniem przyjaciela, bratniej duszy. Tak głębokie uczucia skierowane do nadawcy rodzą się w związku ze specyfiką relacji nadawczo-odbiorczej w radiu. Między nadawcą i odbiorcą zawiązuje się bardzo bliska więź, w pewien sposób intymna, ponieważ opiera się wyłącznie na słowie, które nie jest kierowane do odbiorcy masowego, ale do zwielokrotnionej jednostki.

Miłe i rzeczywiście przyjemne chwile, jakie mam słuchając radiofonu, który – jak sądzę – dla każdego takiego jak ja mieszkańca głuchej prowincji, pozbawionego kulturalnych rozrywek, staje się prawdziwym przyjacielem w chwilach smutku i samotności – opinia doktora Berensa z Zakroczymia¹⁶.

Listy słuchaczy ukazały również wspólnototwórczą funkcję radia. Wysokie ceny odborników sprawiały, że nie każdy mógł sobie na nie pozwolić, stąd też powszechne stało się gremialne słuchanie audycji. Wokół radia gromadzili się członkowie rodziny, przyjaciele czy mieszkańcy miejscowości, którzy po wysłuchaniu programu często w rozmowach kontynuowali omawiane zagadnienia poruszane w trakcie audycji¹⁷. Ciekawość świata i nowego medium oraz czynnik ekonomiczny ukształtowały nowy sposób wspólnego spędzania czasu.

Weszło już u nas w zwyczaj, że tak jak wspólny obiad czy kolacja, która gromadzi przy stole całą rodzinę, tak i codzienny koncert radiofoniczny gromadzi wszystkich, ot, tak się już utarło. Muszę zaznaczyć, że frekwencja wzrosła z chwilą nabycia głośnika, słuchawki męczyły zwłaszcza panie. [...]

Robimy nastrój. Żyrandol zgaszony – przyćmiona wzorzystym abażurem lampa rzuca senne refleksy na ściany, staramy się sobie wyobrazić osoby biorące udział w koncercie, po głosie,

¹⁵ Idem, „*Tu Polskie Radio Warszawa...*”, s. 72.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Zob. S. Mądrzecki, *Dział rolniczy w Polskim Radio*, „Radio” 1927, nr 15.

technice muzyki, po dźwięku skrzypiec i fortepianu stwarzamy sobie jednych „takich”, innych znów „innych” – opinia B. Maślankiewicza¹⁸.

Uruchomiona w 1926 r. „Skrzynka ogólna”, zwana też „Skrzynką odpowiedzi”, rozwinęła się wskutek odzewu słuchaczy na audycję Mariana Stępowskiego „Radjokronika”, w której omawiano różnego rodzaju kwestie dotyczące technologii radiowej. Ponieważ jednak „skrzynka” ta miała charakter ogólny, przekrój tematów stale się zwiększał. Podczas audycji omawiano program Polskiego Radia, podejmowano akcje charytatywne, organizowano zbiórki odzieży, książek czy zabawek, a także utrzymywano kontakt z Polakami za granicą oraz poszukiwano zaginionych w czasie I wojny światowej¹⁹.

Coraz bardziej zróżnicowana oferta programowa Polskiego Radia przyczyniła się do stopniowego wzrostu popularności „Skrzynki ogólnej” oraz uruchamiania „skrzynek” tematycznych. Program obfitował w audycje o bardzo zróżnicowanej tematyce – radio informowało o bieżących wydarzeniach, umożliwiało obcowanie z polską i zagraniczną sztuką oraz edukowało w wielu dziedzinach życia, nadając m.in. audycje rolnicze, techniczne czy sportowe. Słuchacze stanowili bardzo zaangażowaną grupę odbiorców, co uwidaczniało się w liczbie listów wysyłanych do redakcji, w których ich autorzy dzielili się swoimi spostrzeżeniami na tematy poruszane na antenie oraz zadawali pytania²⁰.

Aby ułatwić interakcję z odbiorcami, na początku uruchomiono „skrzynki”, w których podejmowano zagadnienia budzące największe zainteresowanie słuchaczy, a więc rolnictwo i technika. Na listy nadsyłane na „Skrzynkę rolną” od listopada 1928 r. odpowiadał Wacław Tarkowski. Mimo że w latach dwudziestych XX w. wieś była słabo zradowfonizowana, do redakcji napływało od 1500 do 2000 listów rocznie. Nieco później, na przełomie lat 1929/1930 powstała „Skrzynka techniczna”, prowadził ją Wacław Frenkel. Odpowiadał m.in. na listy dotyczące odbioru i jakości radioodbiorników, mimo że nie był specjalistą w tej dziedzinie. Jako dziennikarz-radioamator prezentował treści w sposób przystępny, z pewną dozą humoru. O jego dużym talencie popularyzatorskim świadczy zainteresowanie audycją słuchaczy – do „Skrzynki technicznej” napływało około 15 000 listów rocznie. W 1931 r. wybrzmiała również „Skrzynka dziecięca” (ok. 2000 listów rocznie), podczas której na pytania najmłodszych słuchaczy odpowiadała Wanda Tatarkiewicz-Małkowska, a w 1933 r. w eterze pojawiła się „Skrzynka PKO” (ok. 3000 listów rocznie) prowadzona przez Zofię Orłowską. Ponadto w ofercie Polskiego Radia znajdowały się inne propozycje profilowane tematycznie: „Skrzynka sportowa”, „Skrzynka wojskowa” i „Skrzynka muzyczna”²¹.

Pozytywny odbiór „skrzynek” radiowych sprawił, że format ten zagościł w ramach lokalnych rozgłośni radiowych. Na wyróżnienie zasługuje krakowska „skrzynka”,

18 M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 72.

19 *Ibidem*.

20 M. Hermanowski, *Radiofonia w Polsce...*, s. 42-53.

21 M.J. Kwiatkowski, *To już historia*, s. 97.

prowadzona przez Stanisława Broniewskiego od początku istnienia rozgłośni, czyli od 1927 r. do 3 września 1939 r., a także „Francuska Skrzynka Katowic”, która osiągnęła sukces nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Był to bowiem pierwszy polski program radiowy przeznaczony dla zagranicznego słuchacza²².

Historia „Francuskiej Skrzynki Katowic” ukazuje fenomen tej audycji zarówno z perspektywy medialnej, jak i społecznej. Inicjatorem lokalnej „skrzynki” był dyrektor rozgłośni w Katowicach – Stefan Tymieniecki, który zapoczątkował nadawanie komunikatów dla zagranicznych odbiorców. Każdego dnia po zakończeniu programu zwracał się do nich po francusku z pytaniem o zasięg nowo uruchomionej stacji oraz jakość audycji. Ku zdziwieniu Tymienieckiego do redakcji zaczęły napływać listy z całego świata. Niedługo potem, na zakończenie całodziennego programu, dyrektor rozgłośni podziękował słuchaczom za duży odzew, zacytował fragmenty kilku listów, a także opowiedział nieco o Polsce i Katowicach, co w jeszcze większym stopniu rozbudziło zainteresowanie odbiorców²³.

W odpowiedzi na dużą aktywność słuchaczy na całym świecie w lutym 1928 r. uruchomiono „Francuską Skrzynkę Katowic”. Początkowo audycję nadawano tylko w środy od godz. 23.00 do godz. 1.00, ale szybko okazało się, że to nie wystarcza, program nadawano więc także w piątki o tej samej porze. Audycję charakteryzował format typowy dla „skrzyniek”, który tworzyły listy słuchaczy i odpowiedzi prowadzącego, jednak za jej pośrednictwem Tymieniecki propagował również polską kulturę, m.in. opisywał rodzimych artystów oraz opowiadał o polskiej muzyce. Lokalna audycja odniosła niewyobrażalny sukces, o czym świadczy fakt, iż trzy lata po rozpoczęciu nadawania słuchało jej około 1 mln 800 tys. osób. Jej zasięg również budził uznanie – nocą „Francuską Skrzynkę Katowic” można było odbierać w całej Europie, północnej Afryce, a nawet w Australii, Nowej Zelandii i USA²⁴.

Familiarna atmosfera wokół „Francuskiej Skrzynki Katowic” – powstała wskutek bliskiej relacji nadawcy i odbiorców – spowodowała utworzenie grupy wielbicieli audycji, których nazywano „Les Katowicards” („Katowicardzi”). Określenia te rozprzeczniły się na całym świecie, podobnie jak dewizy katowickiej „skrzynki”: „Pokój przez przyjaźń” oraz „Z dala od oczu – blisko serca”. Zarówno określenia sympatyków „Francuskiej Skrzynki Katowic”, jak i jej motta powstały z inicjatywy zaangażowanych słuchaczy, co ukazuje silną przynależność jej członków do grupy. Na uwagę zasługują również działania Katowicardów. Jeden z nich zaprojektował znaczek pocztowy, na którym umieścił zawołanie „Z dala od oczu – blisko serca” i rozsyłał je Katowicardom na całym świecie. Słuchacze prowadzili też między sobą korespondencję, dzięki cze-

²² *Ibidem*, s. 98.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

mu więzi wielbicieli katowickiej „skrzynki” jeszcze bardziej się zacieśniały. W 1931 r. w Lyonie powołano pierwszy Klub Przyjaciół stacji Polskiego Radia w Katowicach²⁵.

Audycja cieszyła się popularnością do 1934 r., kiedy to dyrektor Tymieniecki ze względu na stan zdrowia zrezygnował z funkcji dyrektora rozgłośni oraz prowadzenia „Skrzynki”. Program przeniesiono do warszawskiej stacji, gdzie wyznaczono nowego prowadzącego, jednak Katowicardzi nie zaakceptowali zmian – audycję nadawano jeszcze przez rok.

Na sukces „Francuskiej Skrzynki Katowic” składała się otwartość rozgłośni na zagranicznego odbiorcę, jednak przede wszystkim osobowość Stefana Tymienieckiego – pomysłodawcy, autora i realizatora audycji. Mimo że jego wypowiedzi opisywano jako „improvizowane gawędy, wygłaszane w sposób raczej niedbały i mocno chwilami chropawy, z pauzami, poprawianiem się, chwilami nie dość wyraźne”, słuchaczy przyciągały bezpośredniość i naturalność dziennikarza²⁶.

Wybuch II wojny światowej uniemożliwiał nadawanie programów w Polskim Radiu. Po jej zakończeniu stopniowo odbudowywano polską radiofonię, ale „skrzynki” radiowe w przedwojennej formule nie znalazły się już w nowych ofertach programowych. Potrzeba pisania listów do redakcji radiowych jednak pozostała, w związku z czym w 1951 r. uruchomiono Biuro Listów oraz wydawano „Biuletyn Działu Listów i Korespondencji”, w którym odnotowywano liczbę nadsyłanych przez słuchaczy listów. Znaczna ich część napływała w odpowiedzi na audycję „Fala 49”²⁷.

Był to program, którego strukturę można porównać do formatu przedwojennych „skrzynek”, ale nie został on pozytywnie przyjęty przez słuchaczy – inny był bowiem cel audycji. Pozornie słuchacze mogli opisywać swoje spostrzeżenia oraz zadawać pytania, na które odpowiedzi mieliby uzyskiwać w programie, jednak nadsyłane listy cenzurowano i korygowano. Twórcom audycji zależało przede wszystkim na rozpoznawaniu nastrojów społecznych i aktywności obywateli, toteż program szybko nabrał cech kolejnego propagandowego tworu²⁸. Mimo że linia programowa rozgłośni była dobrze znana słuchaczom, wielu z nich wierzyło, że „Fala 49” może stać się głosem ludności, audycją wymykającą się politycznej machinie. O tym, że program wywoływał różne reakcje w społeczeństwie, świadczy zabójstwo Stefana Martyki, lektora prowadzącego audycję, dokonane prawdopodobnie przez przedstawicieli opozycji²⁹.

W wyniku odwilży postalinowskiej w 1956 r. zmieniono nieco charakter programu i jego nazwę na „Fala 56”, po czym kontynuowano jego nadawanie. Podczas ostatniego wydania „Fali 49” jej autorzy dokonali swego rachunku sumienia, wskazując

²⁵ *Ibidem*, s. 99.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ M. Hermanowski, *Radiofonia w Polsce...*, s. 170.

²⁸ *Ibidem*, s. 248.

²⁹ J.L. Myśliński, *Mikrofon i polityka*, [w:] *70 lat Polskiego Radia*, red. B. Górak-Czerska, S. Jędrzejewski, Warszawa 1995, s. 58.

tym samym świadomość założeń audycji³⁰. Poruszenie w społeczeństwie wywołane nieczystymi intencjami nadawcy ukazało, że relacja między nadawcą i odbiorcą musi być budowana na szczerości.

„Skrzynki” radiowe odegrały znaczącą rolę w kształtowaniu się polskiej radiofonii, przyczyniły się bowiem do pogłębienia relacji między nadawcą i słuchaczami. Za ich pośrednictwem nadawca poznawał opinie odbiorców, co umożliwiało mu tworzenie programu odpowiadającego potrzebom społeczeństwa. Stały kontakt ze słuchaczami sprawiał, że między nimi a nadawcą zawiązywała się bliska i silna więź, dzięki czemu rozgłosnia zyskiwała stałych odbiorców. Czynne uczestnictwo słuchaczy w kształtowaniu radia wpłynęło na ich poczucie przynależności do grona użytkowników nowego medium. „Skrzynki” zaczęły zatem nie tylko dostarczać wiedzy o świecie, ale też zaspokajać potrzebę nawiązywania relacji międzyludzkich. Adresatami listów przesyłanych na „skrzynki” byli nadawcy medialni, a ich odbiorcami – miliony słuchaczy przy radioodbiornikach, co pokazuje, że audycja powstawała dzięki ludziom i dla ludzi.

LITERATURA CYTOWANA

- Grzelewska D., *Historia polskiej radiofonii w latach 1926-1989*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, R. Habielski, A. Kozieł, J. Osica, L. Piwońska-Pykało, Warszawa 2001.
- Grzelewska D., *Polska radiofonia w latach 1918-1989*, [w:] *Media w Polsce w XX wieku*, red. R. Gluza, Poznań 1999.
- Kaszewski K., *Media o sobie. Językowe elementy autopromocyjne w przekazach informacyjnych prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2018.
- Kwiatkowski M.J., *To już historia*, Warszawa 1975.
- Kwiatkowski M.J., „*Tu Polskie Radio Warszawa...*”, Warszawa 1980.
- Mądrzecki S., *Dział rolniczy w Polskim Radiu*, „*RADIO*” 1927, nr 15.
- Miszczak S., *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972.
- Mysliński J.L., *Mikrofon i polityka*, [w:] *70 lat Polskiego Radia*, red. B. Górak-Czerska, S. Jędrzejewski, Warszawa 1995.
- Nasze cele*, artykuł redakcyjny, „*Radioamator*” 1924, nr 1.
- Odyniec S., *Nowa karta w dziejach radia w Polsce*, „*Radioamator*” 1926, nr 4.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008.
- Sobczak B., *Odbiorcy telewizyjni magazynów informacyjnych z perspektywy retorycznej*, [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2015.

Fenomen audycji omawiających listy do redakcji (tzw. skrzynki) w Polskim Radiu okresu międzywojnia

STRESZCZENIE: Relacja między nadawcą i odbiorcą, będąca jednocześnie kontrastowa i spójna, jest fundamentem istnienia środków masowego przekazu, toteż od początku funkcjonowania polskiej radiofonii kładziono duży nacisk na budowanie silnej i trwałej więzi między nadawcami i odbiorcami radia. Artykuł przybliży „skrzynki” radiowe – specjalne audycje nadawane w Polskim Radiu, w których odczytywano listy przesyłane do redakcji przez słuchaczy i odpowiadano na nie na antenie.

³⁰ D. Grzelewska, *Polska radiofonia w latach 1918-1989*, [w:] *Media w Polsce w XX wieku*, red. R. Gluza, Poznań 1999, s. 128.

SŁOWA KLUCZOWE: „skrzynki” radiowe – „Skrzynka Ogólna” – „Skrzynka Odpowiedzi” – „Francuska Skrzynka Katowic” – audycja radiowa – radio – Polskie Radio – nadawca – odbiorca – relacje nadawczo-odbiorcze

The phenomenon of broadcasts discussing letters to the editor (the so-called ‘mailbag’) on Polish Radio during the interwar period

SUMMARY: The relationship between a broadcaster and a recipient, which is both contrasting and coherent, is the foundation of the mass media existence, therefore from the beginning of the Polish radio broadcasting, great emphasis was placed on building a strong and lasting bond between radio broadcasters and recipients. The article presents radio “boxes” – special programs emitted by Polish Radio, in which letters sent to the editorial office by listeners were read and answered on the air.

KEYWORDS: radio “boxes” – “General Box” – “Response Box” – “French Box of Katowice” – radio broadcast – radio – Polish Radio – sender – recipient – transmitter-receiver relations